

Autorka	Halina Auderska
Tytuł	<i>A jednak miłość</i>
Wydawnictwo	„Dialog” 1956, nr 5, s. 27-38
Miejsce i rok wydania	Warszawa 1956
Gatunek	dramat obyczajowy
Słowa kluczowe	drwina, miłość, młodzież, różnica pokoleniowa, zabawa
Wątki obyczajowe	rozbita rodzina, randka, przyzwoitka, wychowanie młodzieży
Realizacje	[brak informacji]

Osoby: Hanka, Jerzy, Stach, Pelunia, Babcia

Czas akcji: współczesność (lata 50. XX w.), wczesny wieczór, Noc Świętojańska

Miejsce akcji: Polska (Warszawa? Kraków?)

Uwagi: jednoaktówka

Pelunia (w średnim wieku) ma trzy bilety na rejs po Wiśle podczas wianków. Dzwoni do różnych znajomych w poszukiwaniu towarzystwa. Przychodzi do niej Hanka (18 lat), córka jej przyjaciółki (aktorki pracującej obecnie w jakimś śląskim teatrze). Hanka mieszka z Babcią (panią Kowalską) w tym samym budynku. Pelunia proponuje Hance, aby we trzy – wraz z Babcią – poszły na wianki. Hanka jednak umówiła się na wieczór z dwoma kolegami, Stachem i Jerzym, którzy za chwilę mają zjawić się w mieszkaniu Pelunii. Prosi opierającą się Pelunię, aby zadzwoniła do Babci i zapewniła jej alibi na wieczór. W trakcie rozmowy Pelunii i Hanki przychodzi Babcia, więc Hanka spiesznie chowa się do łazienki.

Babcia przyznaje się Peluni, że nie rozumie wnuczki, która do wszystkiego, a w szczególności do uczuć, odnosi się z sarkazmem i drwiną. Kobiety zastanawiają się, czy współczesna młodzież potrafi kochać, czy faktycznie na niczym i nikim młodym nie zależy, czy tylko udają. Babcia prosi Pelunię – aby jako „epoka nowożytna”, a nie „średniowiecze”, jak ona sama – spróbowała wy badać pod tym kątem Hanke.

Po wyjściu Babci Hanka naśmiewa się z niej. Wyjawia Pelunii, że obaj chłopcy „bujają się w niej”, ale ona unika emocji, bo „nie pozwalają trzeźwo myśleć”. Przychodzą Stach i Jerzy, Pelunia ucieka do łazienki zmienić sukienkę. Chłopcy kłócą się. Zjawia się Pelunia i wówczas Hanka tłumaczy kolegom sytuację: Pelunia zabiera ich na rejs po Wiśle, ale ma tylko jeden wolny bilet. O tym, kto idzie, ma rozstrzygnąć los – Pelunia bierze do ręki dwie książki (żółtą i niebieską), następnie do jednej z nich wkłada bilet. Każdy chłopiec ma powiedzieć, którą książkę wybiera. Jerzy od początku jest przybity, ponieważ twierdzi, że – w przeciwieństwie do Stacha – ma zawsze pecha.

Chłopcy przeglądają książki, które wybrali. Stach znajduje w swojej zaproszenie. Hanka reaguje bardzo entuzjastycznie. Jerzemu jest smutno, ale Hanka zdaje się w ogóle tego nie zauważać. Nie dostrzega, że Jerzy nie tylko jest skrytym romantykiem, ale i potajemnie się w niej kocha. Hanka i Jerzy wychodzą, Pelunia ma do nich dołączyć później. Pelunia trafnie odgaduje charakter i uczucia Jerzego; w rzeczywistości do każdej książki włożyła zaproszenie, ale Jerzy się wycofał, widząc reakcję Hanki. Szczerze rozmawiają, Pelunia wypytuje Jerzego o jego dalsze plany, zachęca go do działania. Jerzy zamierza cierpliwie czekać, aż Hanka go pokocha. Noc Świętojańską spędzi sam, marząc o Hance. Pelunia wyznaje Jerzemu, że to właśnie jemu zazdrości tej nocy, a nie Stachowi i Hance.

Jerzy wychodzi. Pelunia dzwoni do Babci i informuje ją, że spędzi ten wieczór z Hanką. Dodaje, że młodzi – jak dawniej one – też kochają, a nawet marzą w samotności.

Oprac. Agata Łuksza